



GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 75.

We Wtorek dnia 1. Kwietnia.

1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Starają się tu i owdzie, ażeby rozmaite stany towarzysko w ściślejszym znaczeniu do siebie zbliżyć i zjednoczyć. Nie rokuje osiągnięcia w tym względzie skutku, kiedy tusmak za nadto ważną gra rolę; niech kto jak chce hołduje zasadzie równości, zawsze mu jednak będzie miłszym równy wykształceniem i powierzchowną oglądą; udawanie wcale tu niepopłaca. Co się tyczy niemieckiego piwnego liberalizmu, ten, jak wiadomo, zawsze się trzyma rzeczy obojętnych; ze zgrozą przypominać on sobie będzie terroryzm równości Rzeczypospolitej francuskiej; ale kluby, schadzki, kompanijki wieczorne, w którychby sobie rzemieślnik mógł wydmikufłować za paniebra z geheimratem, teby przemawiały do jego uczuć. W rzeczy samej, nie jestem tego zdania, iżby można wywodzić z tych zabiegów jaką obawę dla kraju i społeczeństwa ludzkiego. — Zniwelowanie i zlanie się stanów w jedność na tej drodze, jest niepodobnym; nudy najlepszą są prezerwatywą. Należy przeciw mieć na troskliwej uwadze żądę klas niższych, aby wyrównać wyższym; albowiem w próżności i lubym życiu i użyciu tkwi tajemnica naszych położzeń. Stąd wygodny ujemny kierunek; stąd niestateczność we wszystkim, co się dzieje, stąd piękne słówka, płaskość, ostyłość w samej literaturze, w poezji nawet, która dawniej

tylko natchnieniem żyła. Jakżeż temu zaradzić? Wiemci ja, iż czas niepospolitą ma część w tym kierunku, lecz czas nie jest wszystkiem, ludzie, którzy czas stanowią, powinni być więcej uważani. Ani myśleć, żeby ludzie po większej części mieli być geheimratami; lecz żeby rząd siłom intelektualnym obszerniejsze otworzył pole, chociaż nie tak szerokie jak Napoleon uczynił, mydląc oczy każdemu żołnierzowi, iż nosi w ładownicy buławę marszałkowską — tego można żądać. Jeżeli w tym względzie stało się gdzie co znakomitego, to w Prusiech — przez podniesienie przemysłu w materialnym, jak moralnym znaczeniu. Wystawy płodów przemysłu związku celnego i ocenienie fabrykantów z strony rządu nie obliczoną stanowią korzyść właśnie dla tych krajów, które przed niedawnym jeszcze czasem zdawały się tylko dla urzędników exystować. Przemysł, handel, procedera i umiejętności stanowią w naszym mirnym czasie równowagi europejskiej ognisko wszystkich cnot obywatelskich. Gdyby duch czasu, t. j. duch ludzi, rad postawił w ich miejsce politykę, tedy godziłoby się twierdzić, iż czas nasz, w swym intelektualnym, przemysłowym i materialnym kierunku najmniej zmierza do takiego ogniska, przynajmniej niesprawiedliwieby mu go narzucano z zewnątrz podług kroju owych dziennikarzy i literatów, którzy duch czas wyobrażają, zapelniając Lipski katalog jarmarczny i żywiąc się głównie z

polityki i literatury. Mówię narzucano, bo jak mało powątpiewać można o rozwijaniu się wedle potrzeb czasu, tak mało upatrywać można w społeczeństwie współluczacia dla urzeczywistnienia owego teoretycznego zamętu, który bohuże po pismach i żądnych z praktycznym życiem niema styczności. Społeczeństwu nie zależy bynajmniej na wymyślonych ustanowach politycznych, a gdzie takowe są, przekonano się, że tylko były korzystnymi dla pojedynczych i że ci pojedynczy usiłują dziś wszelkimi sposobami, aby swój utwór umysłowy pogodzić z rzeczywistością, a to nierozszerzając go, lecz ścieśniając. Utworzono Kartę francuską, ale następnie poznano, iż urzędzenia wrześnie stały się potrzebą. Przyznaję, iż ludzie, jak po wszystkie czasy, mianowicie w teraźniejszym, ponieważ spokojnym, dla tego też materialnym czasie, materialnej pragną równości. Ale zgodzą się na to, iż materialna równość wielce się różni od wolności politycznej. Ostatnia rozrośnie się z dziejów ludu w potężne drzewo, n. p. w Anglii, lecz nigdy się na nią spuścić nie będzie można, gdy ją instynkt równości materialnej na papier przenosi. Ten uważa ją tylko za środek do celu, podczas kiedy ona ma przecież być celem, i to najwyższym celem ludu. W rzeczy samej, w położeniach i skłonnościach naszych mięści się nie tak duch politycznej wolności, jak raczej najwięcej duch materialnej równości. Co się tej dotyczy, zaradzić jej można przemysłem, handlem i procederami, a obok tego przyczynić się do większego w duchu postępu rozwinięcia.

Z Berlina, dnia 21. Marca.

Doktorowi Jacobi w Królewcu wedle pogłoski z powodu broszury dedykowanej przezeń wszystkim Stanom prowincyalnym proces wytoczono, równie jak i radcy miejskiemu P. Simson z powodu jego oporu przeciw prawu z d. 29. Marca 1844. r. Wyszele w Lipsku pismo ulotne »Towarzystwo dla dźwignienia klasy roboczej i głos ludu o niem, przez rzemieślnika« — policja tutejsza przytłumiła.

Z Berlina, dnia 29. Marca.

Naj. Pan onegdaj w południe na zamku tutejszym Królewsko-Portugalskiemu posłowi, Baronowi Renduffe, posłuchanie prywatne dać i z rąk jego insygnie przesłanych Mu przez N. Królową Portugalską połączonych trzech królewsko-portugalskich orderów wojskowych, Christ, St. Jago da Espoda i Sao Bento d'Aviz przyjąć raczył.

Królewiec. — Niewypowiedziana nędzą naszej prowincyi, osobliwie Mazurów, gdzie

do niedoli ubóstwa jeszcze pomór bydła się dołączył w tak ogromnym stopniu, że do 1. tego miesiąca do 4000 sztuk bydła padło, nie da się złagodzić najtroskliwszem staraniem. Zdaje się nadto według wykazów z Helku i Ruszu podanych w tutejszej Gazecie, że rząd nie wszędzie stósownych użył środków dla wsparcia tej nędzy według możliwości, jak gdyby nawet nie zważał na obowiązki miłosierdzia włożone nań przez ten stan okrutny nieszczęśliwych. Dla tego też kilku deputowanych na sejmie Prezesowi znajdującemu się obecnie w Gdańsku czynili przedstawienia energiczne, w skutek których czuł się spowodowanym powołanego tamże na sejm Wyższego radcę regencyjnego Hr. Eulenburg wysłać z najzupełniejszym pełnomocnictwem do przycisionych niedostatkami miejsc jako nadzwyczajnego komisarza, by przekonawszy się naocznie o nędzy jak najspieszniej potrzebne poczynił kroki, skupował i rozdawał żywność i t. d. Hr. Eulenburg opuścił zaraz Gdańsk i przejeżdżał tutaj tędy. Oby nie zapomniął o odpowiedzialności swego posłannictwa, którego wypełnienie ściągnie nań błogosławieństwo tysiąca nieszczęśliwych. — Towarzystwo obywatelskie tutaj utworzone i na prowincyi znalazło poklask, a po utworzeniu takiegoż w Elblągu i w Brunsbergu coś podobnego przyszło do skutku. Udział ogólny tegoż Towarzystwa wymaga osobnego gmachu, do którego kompanacy już kilku budowniczych wezwano.

Hala, d. 18. Marca. — Przed niedawnym czasem papiery trzech tutejszych akademików zabrano; dawniej ukarani z powodu czynnego udziału w burszenszafcie, zostali oni znowu obrani do składającego się z 5 osób wydziału akademickiej powszechności (studentischen Allgemeinheit) istniejącej tu od św. Michała r. z. Podała ona w kilka dni przed wspomnianem badaniem domów petycję, w której o pozwolenie ustanowienia sądu honorowego wnoszą.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z nad granicy Polskiej, dnia 20. Marca.

Listy z Petersburga zapewniają, że rodzina cesarsko-rossyjska na przyszłe lato do Niemiec nie przybędzie, lecz Transkaukazyę zwiedzi i w Tiflisie na dłuższy czas rezydencyę swą złoży.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 20. Marca.

Na Cara rozkaz objeżdża adjunkt ministra

spraw wewnętrznych Tajny Radca Senjewin te gubernie, które dla nieurodzaju przeszłorocznego tyle ucierpiały, by podawać mieszkańcom wsparcie w naturaliach lub pieniądzech i zachować ich od zupełnej nędzy. Przywieziono z min Koliwano-Wokroseńskich z Sybiru złota na 15 wozach — 300 pudów, 36 funt. — wszystko zaraz odprowadzono do centralnej mennicy na twierdzą.

Francya

Z Paryża, d. 22. Marca.

Monitor podaje dzisiaj do powszechniej wiadomości dwa przypadki, w których rząd francuzki za nadwężone prywatne interesa Francyi od gabinetu angielskiego żądane otrzymał z adosyćczynienie. W roku 1841. powiada rzeczony dziennik, przyaresztowany został francuzki okręt kupiecki «miasto Bordeaux» przez władze celne w Port Adelaide w Nowej południowej Walii. — Statek ten zamierzał wtedy przewieźć skopy dla wyspy Bourbon, ale przed zabranie tego ładunku przedsięwziął był nadbrzeżną podróż do kilku miejsc tej osady. Władza w Port Adelaide uważała te operacye za nieprawne, i wytoczono proces, w którym kapitana okrętu wprowadzie w dwóch względach za niewinnego uznano, ale w trzecim potępiono i konfiskatę zatwierdzono. P. Joubert, właściciel okrętu, podał o to zażalenie do rządu francuzkiego. Za pomocą czynnego pośrednictwa król. posła w Londynie przelożono tę sprawę komitetowi lordów wydziału skarbowego, a na ich sprawozdanie otrzymał gubernator w Walii rozkaz, aby okręt zabrany właścicielowi natychmiast zwrócił. Wszakże samo tylko zwrócenie nie zdawało się panu Joubertowi dostatecznem być wynagrodzeniem. Okręt ten wystawiony był przez długi czas na niszczący wpływ klimatu, nie mógł zatem zaraz iść pod żagle; sprzedaż jego byłaby mało co przyniosła. Komitet wydziału skarbowego uznał słuszość tej sprawy, i uchwalił na dniu 28. Lutego 1845., że panu Joubertowi należy się wynagrodzenie wartości 4,000 funt szt., które mu też w rzeczy samej dano. — Dowódcy stacyi angielskiej i francuzkiej w Neufundland wielką mają trudność zapobiegać przekroczeniom granic w dotyczącem się rybołówstwie. W lecie roku 1843. podwojono czujność, a ściganie statków francuzkich na kontrawencyi zdybanych sprowadziło nader smutny przypadek. Angielski statek wojenny dał ognia z flint do jednej barki rybackiej, która przed nim uciec usiłowała. Ostatni wystrzał trafił właściciela okrętu p. Baudonard, który

na miejscu padł. Pokazało się ze śledztwa, że jeżeli strzał, który ludzi na barce przestraszyć i do zwinięcia żagli zmusić miał, nieszczęśliwego Baudonarda trafił, to tylko smutnemu przypadkowi przypisanem być winno. Wszyscy oficerowie stacyi angielskiej i gabinet angielski wynurzyli ztąd żal najserdeczniejszy. Lord Aberdeen przyrzekł zaraz wdowie Baudonarda pensją i oznaczył tę summę czempredziej, zasięgnąwszy pierwiej wiadomości o dawniejszych podobnych przypadkach, tudzież o stósunkach wdowy i jej familii. Stósownie do postanowienia przyjętego w podobnem zdarzeniu, wyznaczono jeszcze raz tak wysoką pensją, jaką by wdowa ta była dostała, gdyby mąż jej przypadkiem poniósł był śmierć z wystrzału francuzkiego. Pensya ta wynosić będzie 500 fr. — Jakkolwiek dzienniki opozycyjne całkiem o tém prawie milczą, a Kuryer francuzki i National coś w tém zadosyćczynieniu mają do wyrzucania, to z drugiej strony dzienniki ministeryalne pomysłnego ztąd spodziewają się wrażenia.

Zarzuły, na jakie depesza p. Guizota przesłana francuzkiemu posłowi w Szwajcaryi na Sejmie i w dziennikach jest wystawiona, spowodowały Dziennik sporów do następującej odpowiedzi: »Zdaje nam się być rzeczą całkiem naturalną, że dzienniki radykalne z Bern, Aargau i Waadland rozgniewane są o notę, która kantonom chcącym Szwajcaryą zawichrzyć, i wojnę domową zapalić, pokazać ma, że mocarstwa żadnych zbrojnych wycieczek przeciw innym udzielnym kantonom nie dopuszczają. Utrzymują, że nota angielska daleko jest uprzejmiejsza, aniżeli francuzka; ale trzeba pamiętać, że dnia 11. Lutego, kiedy lord Aberdeen notę swoją wyprawił, kanton Wadt rewolucyi swojej jeszcze nie był wykonał, i że wtedy z wszystkiego wnosić było można, iż stronnictwo prawności górę weźmie. Od dnia 11. Lutego uorganizowały się pulki wolne; w Bernie i Aargau objawili mieszkańcy wyraźny zamiar wyruszenia przeciw Lucernie; kanton Waadt zagroził Wallisowi, a z obu dwuch stron stały wojska pod bronią i z działami nagrańcach obydwóch kantonów. Wśród takich okoliczności wzięła początek nota francuzkiego rządu, i przesłana została p. Pontois. Do kogoż ona w rzeczy samej adressowana? Toć zapewne tylko do tych kantonów, które przyzwoliły na utworzenie wolnych pulków; a jeżeli przez wzgląd na te właśnie kantony rząd francuzki wymienił ich nie chciał, jakżeż mogą kantony, chcące, aby sama prawność

o pyłaniach nadzwyczajnemu sejnowi przełożonych stanowiła, żalić się na wyrazy noty, która napisana jest w interesie całej Szwajcaryi i tak wewnętrznego jak zewnętrznego, a anarchią zagrożonego jej bezpieczeństwa? A przecież widzimy, że i dzienniki zürichskie i genewskie żalą się na tę notę, nie znajdując jej dosyć przyjazną. Charakter szwajcarski jeźli gdzie to we Francyi poważany jest i lubiony; nigdzie nie szanują tak dalece szlachetnej drażliwości małego narodu, który od wieków tyle dał dowodów waleczności, ale nie możemy pojąć, jakim sposobem w nocy z dnia 3. Marca upatrywać można mało względów i przyjaźni. Nota ta nie ma innego celu, jak tylko pokazać Szwajcaryi, że zbrojną tę anarchią przytłumić musi, któraby przez sprowadzenie wojny domowej i interwencji związek Szwajcaryi zniweczyć mogła. Wszystkie mocarstwa uznały wieczystą neutralność Szwajcaryi; aby więc neutralność tę zachować nienaruszoną, nieprzeżwanie Francya wzywać swych sprzymierzonych do zachowania jedności i pokoju. Wszystkie partye we Francyi nie mają żadnego innego życzenia, jak tylko, aby kraj szwajcarski zachował zupełną swą niezawisłość od każdego innego narodu.«

Zwyczajnej przejazdce do Longchamps przyjechało wczoraj i onegdaj dość pogodne powietrze, i dla tego też niezmierną była liczba widzów na polach elizejskich. Z pośród niezliczonych ekwipażów żaden nie ściągnął tak powszechniej uwagi na siebie, jak ekwipaż znanego pod nazwiskiem generała Tom Thoml karla amerykańskiego. Woźnica, lokaj, konie i powóz tym bardziej miniaturową swą wielkością uderzały, że obok otaczających ekwipażów wielki stanowiły kontrast. W ogóle cały ten spacer nie miał w sobie nic nadzwyczajnego.

Z dnia 23. Marca.

X. Arcybiskup Paryski oświadczył się w broszurze przeciw deklaracyi nadużycia ze strony Rady Stanu pod względem czynności duchowieństwa; deklaracje takowe Rady stanu nie mogą żadnych wydać skutków.

Dziennik jeden donosi, że ministeryum nie widząc innego sposobu aby się utrzymać, Izbę rozwiązać postanowiło, pierwój jednak projekt do prawa celem konwersyi 5 procent. renty wnieść zamysła, aby przez to w kolegiach wyborczych większość głosów pozyskać.

Mówią o pojednaniu się ministra spraw zagranicznych z Panem Thiersem; pogłoska ta znajduje wiarę i sprawia powszechnie szczególne wrażenie.

Różne okoliczności doprowadziły w Algierze do domysłu, że Abdel Kader w przypadku, gdyby miał być zniewolony cofnąć się przed wojskiem marokańskim, w oazie El-Abied-Sidi-Scheik schronienie sobie upatrzył; liczne oazy tego pokolenia, mające wiele jazdy, sprzyjały mu od dawna. Aby więc Emira tej ostatniej kryjówki pozbawić; General-porucznik Lamoriciere postanowił podobno osobiście przedsięwziąć rozpoznanie aż w głąb wspomnioną oazę na zachód od Algeryi.

Anglii.

Z Londynu, dnia 20. Marca.

Morning Herald donosi, iż Państwa Guatimala, San Salvador i Honduras znów się ogłosiły za centralną konfederacyą Południowej Ameryki, i że wojska ich wyruszyły przeciw Nikaragua do zmuszenia jej ku przystąpieniu. Wszystkie główne osady tegoż kraju także są za tym wyjąwszy stolicy Leon i dla tego także swych kontingensów dostawiły. Połączeni powstańcy otoczyli Leon, które pomimo wielkiego krwi rozlewnie długo opierać się będzie mogło. Pozdobyć tego miasta miała być wojna w podobnym celu wytoczona przeciw Costarica.

Z dnia 22. Marca.

Przed kilku dniami londyńskie towarzystwo do nawracania żydów ministrowi spraw zewnętrznych Hrab. Aberdeen, petycję wręczyło »aby posłowi angielskiemu w Konstantynopolu instrukcyę dać raczył, by od Porty zażądał ferman celem ukończenia budowy kościoła ewangelickiego, którą rzeczono towarzystwo na górze Zion w Jerozolimie rozpoczęło.« Memoriał ten podpisany był przez Arcybiskupa Kantuarijskiego, Biskupa Londyńskiego i innych dygnitarzy kościoła, oraz przez 15,000 świeckich. Lord Aberdeen podając nadzieję wyjeżdżania wkrótce takowego fermanu, przyrzekł też że się za tym wstawi, aby biskupa protestanckiego w Jerozolimie Porta uznała.

Portland wazę artysta Douvleday doskonale znowu spoił tak że ani śladu stłóczenia nie pozostało. Wystawiono ją już na widok publiczności.

Z Portsmouth dowiaduję się o przybyciu tam wczoraj Admirala Parkera, mającego popłynąć na sroziemne morze i zająć miejsce Admirala Owen, którego czas służby wyszedł. Admiral Inglesfield wybierał się za dni kilka do Brazylji w celu objęcia dowództwa tamecznego stanowiska w miejsce kommodora Purvis.

Na onegdajszym zgromadzeniu tygodniowym Dublińskiego towarzystwa doniósł O'Connell, iż w następnym poniedziałek »repealscy męczennicy

nicy^a pojedą do Kilkenny na huczną biesiadę, która dla nich we wtorek wydana będzie, żeby zatem najbliższe zebranie odłożyć za dwa tygodnie, co też przyjęto. O'Connel niewspomniał wcale o swym zamiarze udania się do Londynu na posiedzenia Izby niższej. Pan Brown nadmieniał o spodziewanych w porze lata odwiedzinach Królowej, a O'Connel oświadczył, iż Ministrowie, jeżeli zechcą towarzyszyć królowej, pewnymi być mogą porządnego wygwizdania (bawelna pójdzie w górę).

N i e m c y .

Fryburg. — Powszechnie tutaj teraz tylko mówią o zaprowadzeniu w Badeńskiemu zakonu Sióstr Miłosierdzia. Pozwolenie Wielkiego Xięcia właśnie nadeszło i tym większą Arcybiskupowi i wszystkim sprawiło radość, że się od niejakiemu czasu zdawało, jakoby nowe i to nieprzebyte przeszkody stawiano układowi już tak dawno się toczącym. — W ogóle statuta zakonu dla Badenii będą te same co w Bawarii.

A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 17. Marca.

Niedawniemi czasy zdarzył się tu wypadek, rzucający nie koniecznie pocieszne światło na nasze stosunki stanowe. Jak wiadomo, Stany dolnej Austrii wspaniały gmach wybudować kazaly, aby w nim krótkie swoje odbywać posiedzenia podczas tak nazwanych Sejmów Postulatowych. Wszakże roku zeszłego na łonie tego zgromadzenia dziwne jakieś, niebezpieczne dążności objawiać się zaczęły — chciało starodawne przywileje odświeżyć i bardzo rozciąglego prawa petycyi używać — przyzwolenie Cesarskich postulatów nie za obowiązek, lecz za prawo poczytywać. Dość zachciało się niektórym członkom Stanów badać — zastanawiać się nad rzeczą — uśpione myśli ludowe obudzać — jednem słowem puszczano się kierunkiem, który najbogatszym magnatom, Biskupom i całej biurokratyi bardzo się nie podobał. Wydział Stanowy postanowił jeden z pokojów przeznaczyć do konwersacyi; rozkładać tam gazety a tak na czas posiedzenia niejako klub stanowy uorganizować. Rząd zawczasu jednak potrafił temu tamę położyć nasamprzód rozkazem, aby w pokoju owym gazet żadnych nie rozkładano a teraz przed kilku dniami wyszło ogłoszenie Szefa Stanów Hr. Goess, stósownie do którego pokój ów zupełnie ma być zamknięty. Przyczyna dość jasna; obawiają się przyszłości Stanów austriackich. — Załogi w Peszcie i Zagrzebiu mają być znacznie pomnożone. Chcą wszelkim zapobiedz rozruchom, które w miastach tych łatwo powstać mogą.

S z w a j c a r y a .

Kanton Aargowia. — Zdaje się, że tu na ważne wypadki się zanosi. W ciągu ostatniego tygodnia w obwodach, gdzie się pułki wolne tworzą, też pułki okólnikiem prezesów komitetów na bliżej oznaczone miejsca zgromadzenia się zwołane i tam na kompanie podzielone zostały, oraz obrano officerów i dano rozkaz, aby co chwila gotowi byli wyruszyć. — Wczoraj Ammanie gmin przez tychże prezesów wezwani zostali, aby dość furmanek mieli w pogotowiu, by na wszelkie potrzeby, może też na transport rannych być przysposobionym. — 38 (?) dział na Aarburg do dyspozycyi korpusów wolnych zatoczono. Dzień 26. albo 27. m. b. przeznaczono do wykonania napadu na kanton Lucernski. — W Sursee oczekiwano wczoraj 800 wojska z Lucern.

Gazeta Powszechna Auszberska donosi podług listów z Turynu z dn. 18. Marca, że czynione przez rząd austriacki i francuski zabiegi u Ojca św. i Generała Jezuitów, aby ich skłonić do zrzeczenia się prawa przesiedlenia zakonu Jezuitów do Lucern, żadnego skutku nie odniosły.

G r e c y a .

Ankona, d. 18. Marca. — (G. P.) Sprawujący interesa Rossyi w Atenach odebrał nowe depesze od dworu swego z d. 24. Stycznia, potwierdzające dawniej wynurzone, Grecyi i terazniejszemu ministeryum greckiemu tak przyjazne i życzliwe chęci. Panu Persiani, który już dawniej wszelkiemu duchowi stronniczemu zupełnie był obcym, polecono podobno, żeby w ważniejszych sprawach ile możności zgodnie z polityką Austrii działał i stósował się do zdania posła austriackiego.

I n d y e W s c h o d n i e .

Z Londynu, dnia 22. Marca.

Dzisiaj odebraliśmy tu pocztą lądową przez Marsylię wiadomości z Kalkuty, z dnia 8go Lutego. Są one tylko o dwa tygodnie późniejsze od ostatnich już ogłoszonych. — Stan anachii w Pendschabie kazal się spodziewać, że Sir Henry Hardinge skutecznych chwyci się środków, aby niebezpiecznym wpływom tego nierządu na posiadłości angielskie zaradzić. Rozumiano, że zbrojną ręką granice przekroczy i zajęciem Lahory tym zaburzeniom koniec położy; naturalnie Lahore zostałoby już w tym razie na zawsze w rękę Anglików. — W Sind choroba nieco sfolgować miała. Officerom zabroniono o spustoszeniach zarazy czynić jakie doniesienia. — Z Afghaniestanu donoszą, że zaraźliwe choroby i glód tam okropnie się srożą. Dost

Mohammed, na spacerze od bandy spiskowych obskoczony, z wielką biedą uszedł śmierci skrytobójczej. Akhbar Chan zajęty naprawą dzieł fortyfikacyjnych Dschellalabadu a Seikhowie w Lahore obawiali się napadu na Pendszaab. — W Nepaulu pomimo świeżej rewolucyi wszystko spokojniejszą przybiera postać i J. K. W. książę Waldemar pruski zwiedza w towarzystwie kilku naczelników nepauleskich kraj ten w różnych kierunkach.

C h i n y.

Makao, d. 1. Listopada. — Dla zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Chinami a Francją dał się Ki Jing komisarz cesarski nakłonić z admirałem francuzkim wrócić na tegoż statku parowym »Archimedes« tutaj zład do Whampoa. Po drodze przypatrywał się z zadziwieniem obracającym się kołom statku i uniesiony potęgą Francuzów zrobił na ich cześć distichon. Przed obiadem Chińczycy okazali chęć przypatrywania się mechanizmowi francuzkich baterji a zład wniesiono, iżby ich jeszcze więcej mustra artylerji zabił. Gdy im oświadczone chęć rozpoczęcia kanonady, znalazł każdy wymówkę, by tylko nie być przytomnym. — Skarbnik Huang powiedział, że nie żołnierzem i nie ma ochoty do tego; Pan se-Tscheng chciał się zdrzemnąć; członek akademii Tschao wyciągnął z pugilaresu papiery i przeglądał je; Ki-Jingowi podobało się jedynie przypatrzeć się nabijaniu armaty i samemu dać ognia; tłumaczenia dawane mu przytém nie zrobiły na niego żadnego wrażenia. Chińczykowie w ogóle okazują niechęć i pogardę dla wszystkiego co się tyczy broni i wojny. W tych dniach kilku Francuzów znajdowało się u bogatego kupca i brali z sobą znaczne zapasy, a gdy się spytali kupca czyby nie miał broni, odrzekł złą angielszczyzną: »broni? broni? na co poczciwi ludzie broni potrzebują?« — W miejscu szpady Chińczyk każdy bądź to wódz naczelny czyli prezes rady wojennej nosi niewinny wachlarz. Myśl o wojnie wzbudza w nim wyobrażenie nieskończonego nieporządku, zerwania wszystkich stosunków, rozprzężenia wszystkich namiętności i rozpuszczenia wodzów wszystkim krwiożercom, rabusiom i zbrodniarzom. Tymczasem wśród rozmaitych zabaw, któremi starano się rozerwać Ki Jinga i jego towarzyszy nadeszła godzina przeznaczona traktatu. W ciasnym salonie komendanta nakryto okrągły stół zielonem suknem. Lagrenee, Cecille, Ferrieres-Levayer i Callery zabrali miejsce po lewej (zaszczytném miejscu Chińczyków) Ki Jing, Huang, Pau-se-Tscheng i Tschao po prawej;

dalej następowali adjunkci państwa i oficerowie. Cztery exemplarze traktatu położono na stół; zaraz przystąpiono do podpisów. Chociaż się ułożono względem formalności, manipulacya długo trwała, bo było z każdej strony potrzeba szesnastu signatur i tyleż pieczęci.

Rozmaite wiadomości.

Bazar polski w Paryżu. — Coroku około Bożego narodzenia otwiera księżna Adamowa Czartoryska w swoim domu w Paryżu, przy ulicy Chaussée d'Antin tak zwany bazar polski, gdzie się wybór całego paryżkiego towarzystwa zgromadza, aby tam różne eleganckie drobnostki po najwyższej kupować cenie. Wpływające zład summy bywają na wsparcie najuboższych pomiędzy bawiącymi we Francyi wychodźcami polskimi obracane. Na tegoroczną wystawę nadeszły nawet księżniczki orleańskie roboty, które pani Dolomieu, honorowa dama królowej, w jednym z małych sklepików bazaru sprzedawała. W innym sklepiku widziano kochankę Byrona, hrabinę Guiccioli, wystawiającą na sprzedaż różne przepysznie oprawne angielskie keepsakes i francuskie almanaki, ozdobione wizerunkami dotąd jeszcze pięknej hrabiny i jej wielbiciela Byrona. Pani Crespy-Leprince sprzedawała małe akwarelowe, jużto przez nią, już przez inne najznakomitsze damy malowane obrazki. Wszyscy sławniejsi autorowie francuzcy pospieszili z nadesłaniem egzemplarzy dzieł swoich w darze, który, jak się rozumie, skorych nabywców znalazł. Pomiedzy innemi literackimi towarami był także na wystawie przepysznie drukowany, i w średnio-wiekowym smaku ozdobiony egzemplarz ody, którą znana poetka, pani Louise Colet na śmierć wielkiej księżny Alexandry Rossyjskiej napisała. Za to »unicum« bibliografijne ofiarowano, jak słychać, najwyższą cenę.

Wileński stolarz a oraz mechanik Miler jest istotnie zadziwiającem zjawiskiem w swoim zawodzie. — Mechanik-poeta, jak go w dzienniku dorpackim nazwano, przemysłał on nad podniesieniem swego rzemiosła do znaczenia sztuki wyzwolonej, a hybel w rękę jętnalnego talentu zamienił się, można powiedzieć, w artystyczne dłuto rzeźbiarskie, nie wychodzące jednakże z obrębu stolarskiego warsztatu. Pomiedzy utworzonymi przez niego arcydziałami stolarstwa odznaczało się najbardziej biuro, czyli raczej komoda, podług jego własnego planu zrobiona, mająca 3 stopy i 4 cale wysokości, 2 stopy i 3 cale szerokości, a 2 stopy i 10 cali

dlugości, w której, rzecz niesłychana! zawiera się niemniej jak 150 rozmaitych sprzętów zwyyczajnej wielkości, formy i mocy, a przytém najpiękniejszej roboty, wystarczających na umebłowanie najobszerniejszego salonu. I tak np. znajduje się w niej 30 różnych stolików, stół obiadowy z 18są krzesłami; szkatulka zawierająca zupełne nakrycie stołu na 18 osób, jakoto talerze, sztućce, skłanki, butelki i t. p.; dalej jest tam łóżko, sofa, biurko z grającym zegarem, dwie toalety damskie, toaleta mężka w kształcie biurka, 6 pulpitów do muzyki i do pisania, wazony, ławki, kandelabry, lichtarze, lampy nocne, kinkiety, szkatulki, koszyki do roboty, zgoła wszystko, cokolwiek może być potrzebnem w najwykwintniej ubranym salonie. Nadto wszystko jest jeszcze ogromny stół sądowy, mający 8 stóp długości, 3 stopy wysokości, ze zwierciadłem i kandelabrem, poważne krzesło prezesowskie w kształcie tronu i 6 taburetów dla sędziów. Oprócz tego, gdy po wyjęciu rzeczonych sprzętów zawierająca je komoda zamieni się na wielki stół o 6 nogach, z każdej nogi wyjmuje się jeszcze po jednym składanym stolku i po jednym hebanowym kiju do spaceru, w którym się także składany stółek do siedzenia znajduje. Wszystko to składa się za pomocą 800 nitów i 500 sprężyn, roboty samegoż p. Milera. Dzieło to zostało dokonane w roku 1839, i było okazywane w Rydze, Dorpacie i Petersburgu.

Księżna de Ligne. — Niech ludzie nie mówią że w naszym prozaicznym wieku romantyczność już zaginęła, — znajduje się ona jeszcze, i to nawet pomiędzy dyplomatami. Małżonka posła belgijskiego, księcia de Ligne, wzbudza teraz swoją pięknoscia i nadzwyczaj wytwornym strojem powszechnie podziwienie, zwłaszcza iż jest przepowiedziano, że wkrótce umrze. Jój małżonek, urodzony w r. 1804, był jeszcze bardzo młodym, gdy mu wrócono że będzie miał cztery żony, najprzód Francuzkę, później Belgijkę, trzecią Polkę, a czwartą Włoszkę, która go wreszcie stroje. Dotąd sprawdzała się wróżba jak najdokładniej, gdyż książę de Ligne poślubił po raz pierwszy Amaliję de Conflans, Francuzkę, — powtóre Karolinę de Trazeguies, Belgijkę, — a terazniejszą jego żoną jest księżniczka Jadwiga Wanda Lubomirska. Nadaremnie sprzeciwiała się matka księżniczki temu związkowi, lękając się przepowiedni — odważna Polka nie boi się niczego i jest obecnie duszą i królową wszystkich festynów wielkiego świata w Paryżu. — (Książę de Ligne ma pięćoraki tytuł książęcy, nazywa się bowiem właściwie

księciem d'Amblise, d'Epinoy, de Falkenberg, de Mortagne, i de Ligne; przytém jest grandem hiszpańskim pierwszej klasy i t. d.)

Posagi w dawniej Polsce, mianowicie w 15. i 16. wieku, były w porównaniu z dzisiejszemi, nadzwyczaj skromne. Marcin Bielski mówi w swojej kronice pod rokiem 1568, że w kraju naszym szlachciankom w posagu 50 albo najwięcej 100 złotych, — 300 zlot. po kasztelankach a 500 po wojewodziankach dawano. Nie wiemy jakby się takie posagi nowoczesnym spekulantom na związki małżeńskie podobały, to wszakże pewna, że owe dawne posagi nie wynoszą nawet procentów od zwykłych na terazniejsze posagi ofiarowanych kapitałów.

Powinowactwo między malarstwem a muzyką. Jeden z najnowszych estetyków niemieckich pisze: Wiadomo jest iż wielu znakomitych malarzy umyślnie muzyki się uczyło, aby temlepiej zachodzące pomiędzy pojedynczymi farbami powinowactwo zrozumieć. Czytanie ich pamiętników sprowadziło mię na myśl, czyby ten ciekawy paralelizm bliżej zbadać się nie dał? Na ten koniec starałem się ułożyć farby w ten sposób, iż podobnie jak w muzyce postępującą skalę tworzyły. Gdy mi się to powiodło, nazwałem pojedyncze farby muzycznymi znakami c., d., e., f., g., a., h., i udałem się do fortepianu w celu dochodzenia półtonów w tej kolorowej skali. Uderzyłem c., i znalazłszy wszystkie czysto zgadzające się tony, zmieszałem odpowiednie im farby mojej skali i umieściłem ten tak zmieszany kolor pomiędzy c i d., z czego najczystszy półton cis powstał. W ten sam sposób postępowałem z innymi farbami i otrzymałem ku mojemu wielkiemu zadowoleniu najdokładniejszą skalę. Chcąc się zaś przekonać, czy ta ogólna zasada zarówno i w szczególnych wypadkach przydatną się okaże, wzięłem jedną z piosnek Szuberta, pod napisem: Wędrowca, przetłumaczyłem częściowo nuty muzyczne na farby i postrzegłem z radością, iż otrzymane ztąd kolory wyrażały dość trafnie charakter słów i muzyki. Melancholijne akordy były prawie zawsze złożonemi kolorami oddane; przeciwnie weselszej nucie odpowiadał najczęściej jasny, pojedynczy kolor, jak n. p. czerwony, żółty, niebieski. Gdzie piosnka tęsknotę wyrażać miała, były kolory: różowy, czarny brunatny i żółty; gdzie nadzieję: zielony i czarny, czerwony i żółty; przy słowach: »Gdzie moi zmarli kiedyś się zbudzą« zielony, brunatny, czarny i niebieski; — »ziemia, gdzie mowę ojczystą słyhać« różowy, czarny, bru-

natny, żółty, zielony, czerwony i niebieski; — »O ziemio, gdzieś ty!« trzy razy czarny, brunatny i żółty.

Psy w Algierze. — Na wschodzie bywają psy, jak wiadomo, za nieczyste zwierzęta uważane i mogą się wprawdzie znajdować na ulicy, lecz w domach dla nich przytułku niema. Toż samo dzieje się i w Algierze. Odkiedy jednak Francuzi tam wkroczyli, udają się psy tamtejsze pod ochronę żołnierzy, od których nieraz połowę ich skąpój żywności otrzymują, za co im też wiernie kupami we wszystkich wyprawach towarzyszą. Takiegoż wiernego przyjaciela miał pewien wołyżer: Jednego razu przyszło mu stać na odległej widoczności. — Jak się tam często zdarza, podkradł się ku niemu Beduin, który po chybionym strzale żołnierza w okamgnieniu nożem go zamordował. Towarzysze zabitego słysząc wycie psa zdala, i wiedząc już co to znaczy, przybiegają w pomoc na miejsce. Zastają wołyżera bez głowy a psa w najwścieklejszej walce z Arabem. Już wierne zwierzę kilka ran otrzymało, ale nie zważa nato i szamocze się do upadłego. Nareszcie powiodło mu się uchwycić nieprzyjaciela za gardło i obalić go na ziemię, a w tejsze chwili jeden z przybyłych towarzyszów przyskoczywszy, śmiertelny cios mu zadaje. W ten sposób zemdlał się wierny pies na zabójcy swojego dobroczyńcy, za którego rad był życie oddać.

Autorki w Niemczech. Pisma niemieckie wyliczają 62 kobiet autorek niemieckich, które teraz po większej części piszą romansy i powieści.

Recepta homeopatyczna. — W dzienniku »Medical news and library« Apr. 1844. na str. 32., znajduje się następujący przepis na homeopatyczną zupę: Weź dwa głodem umorzone gołąbki, powieś je u okna w kuchni w ten sposób, aby ich cień na duży, 10 garcami wody napełniony kocioł mógł padać, gotuj tę wodę przez dziesięć godzin, i dawaj co 10 dni po 1 kropli téj zupy do skłanki wody.

(Rozm. Lwów.)

Dominium Babin pod Szrodą ma do sprzedania 250 sztuk owiec cienkich, zupełnie zdrowych i zdolnych do chowu, między nimi 150 maciór i 100 skopów. Zaprasza się chęć kupna mających, aby dopóki są w welnie widziane i ugodzone być mogły, a po strzyży zaraz odebrane.

R.

Codziennie mam teraz jedną godzinę wolną do dawania lekcji Ed. Pate, nanczyciel muzyki na fortepianie; przy ul. Fryderykowskiej Nr. 17, na Ziemiępiętrze.

Bardzo mocno budowany powóz dróżny już używany, stoi do przedania u kowala Wilcke.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
23. Marca	— 12,0°	— 0,5°	28" 2,2'''	Polud. w.
24. "	+ 1,0°	+ 2,2°	27" 10,0'''	Polud. z.
25. "	+ 0,5°	+ 3,3°	28" 0,2'''	dito
26. "	— 2,0°	+ 3,5°	28" 2,0'''	Pol. i pol. z.
27. "	+ 0,8°	+ 4,0°	27" 10,3'''	Poln. zach.
28. "	+ 2,5°	+ 5,0°	27" 7,5'''	dito
29. "	+ 3,4°	+ 3,5°	27" 2,0'''	dito

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 29. Marca 1845.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wizną
Oblig. długu skarbowego	3½	100½	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	94½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	99½	—
Oblig. miasta Berlina	3½	100½	—
" " " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	99	—
" " " W. X. Poznańsk.	4	104½	—
" " " dito	3½	98½	97½
" " " Pruss. Wschod.	3½	100½	—
" " " Pomorskie	3½	99½	—
" " " March. Elekt. i N.	3½	100	—
" " " Szląskie	3½	—	99½
Frydrychsdyry	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	11¾	11¾
Disconto	—	3½	4½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	204
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd. - Lipskiej	—	186	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej	—	—	152½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	108½	107½
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99½	—
Drogi żel. Reński	5	103	102
Oblig. upierw. Reńskie	4	—	99½
Drogi od rządu. gwarantowane.	3½	96½	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	—	159
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
" " " żel. Górno-Szląskiej	4	124	—
" " " dito Lit. B.	—	116½	115½
" " " Berl.-Szez. Lit. A i B.	—	—	131½
" " " Magdeb.-Halberst.	4	112	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiej	5	141	—

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 31. Marca. 1845. r.			
	od		do	
	Tal.	sgt. fen.	Tal.	sgt. fen.
Pszeniczy szefel	1	5	6	1 11 6
Zyta . dt.	1	—	—	1 1 —
Jęczmienia dt.	—	23	—	— 25 6
Owsa . dt.	—	18	6	— 19 6
Tatarki dt.	1	2	6	1 5 —
Grochu . dt.	1	5	—	1 6 —
Ziemiaków dt.	—	9	—	— 9 6
Siana cetrar	—	22	6	— 24 —
Słomy kopa	5	20	—	6 5 —
Masła garniec	1	17	—	1 22 6